

Sygn. akt I ACa 1510/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Anna Beniak

Sędziowie SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

SA Krystyna Golinowska (spr.)

Protokolant stażysta Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. T.**

przeciwko **M. S. (1)**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 2 kwietnia 2015 r. sygn. akt II C 911/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od M. S. (1) na rzecz M. T. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1510/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego M. S. (1) na rzecz powódki M. T. tytułem zadośćuczynienia kwotę 65000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2013 r. do dnia zapłaty (pkt 1.), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2.), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3.), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem zwrotu części wydatków kwotę 1758, 42 zł i tytułem zwrotu opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionego powództwa kwotę 3250 zł (pkt 4.) oraz nie obciążył powódki pozostałą częścią kosztów sądowych (pkt 5.).

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne, z których najistotniejsze przedstawiają się następująco:

Strony zawarły związek małżeński w dniu 5 października 1991r. Mają pełnoletniego syna J. S. oraz urodzonego w listopadzie (...) syna W. S. (1). Małżeństwo stron zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 2 marca 2007 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 4 kwietnia 2011r., sygn. akt II K140/08 pozwany M. S. (1) został uznany za winnego tego, że:

a) w okresie czasu od 23 października 1992 r. do stycznia 1997 r. i w okresie od kwietnia 1998 r. do maja 2002 r. i w okresie od października 2004 r. do 30 lipca 2005 r. w Ł. i w P. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną M. S. (2), w ten sposób, iż uderzał głową w jej twarz, uderzał pięściami po całym ciele, szarpał za włosy i ręce, usiłował dusić, groził pozbawieniem życia, wyzywał ją słowami uznawanymi za obelżywe, przypalał pokrzywdzoną papierosem, przy czym w dniu 30 lipca 2005 r. ścisnął ją rękoma za szyję usiłując dusić, uderzał ją pięściami po tułowiu i kończynach, przewrócił ją na podłogę, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci licznych sińców i pojedynczych otarć naskórka na kończynach górnych, które to obrażenia nie skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres czasu trwający dłużej niż siedem dni, czym wypełnił dyspozycję art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

b) w dniu 18 grudnia 2005 r. w P. uderzał M. S. (2) pięściami po głowie, tułowiu i kończynach górnych, ścisnął rękoma za szyję, usiłował dusić oraz ugryzł ją w prawy bark w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, sińca na twarzy, sińców na kończynach górnych, ubytku naskórka na prawym barku i lewej ręce, które to obrażenia nie skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres czasu trwający dłużej niż siedem dni, czym wypełnił dyspozycję art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

c) w dniu 11 lipca 2005 r. dokonał przywłaszczenia paszportów na nazwisko M. S. (2) i J. S., czym wypełnił dyspozycję art. 275 § 1 k.k. i za to na tej podstawie Sąd wymierzył mu karę 200 stawek dziennych grzywny określając wysokość każdej stawki na kwotę 25 złotych.

Następnie na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd za zbiegające się czyny w punktach a i b wymierzył M. S. (1) karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 15 października 2012 r., sygn. akt II 129/12, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 26 marca 2013r. wydanym w sprawie sygn. akt V Ka 39/13, pozwany został uznany winnym tego, że w okresie od dnia 10 marca 2006 r. do dnia 18 marca 2006 r. w P., mając z góry powzięty zamiar, używał wobec świadka M. S. (2) (obecnie T.) gróźb bezprawnych w postaci spowodowania przeciwko niej postępowania karnego w celu wywarcia wpływu na świadka w trakcie prowadzonego postępowania przygotowawczego w sprawie o znęcanie się przeciwko jego osobie na szkodę M. S. (2), czym wyczerpał dyspozycję art. 245 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 245 k.k. został skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby.

W trakcie jednej z awantur w 2005 r. powódka, kiedy została pobita przez męża, groziła mu pozbawieniem życia. Zdarzało się, że w trakcie awantur również powódka zwracała się do pozwanego bądź jego matki używając słów wulgarnych.

W dniu 31 grudnia 2001r., a następnie kilkakrotnie na początku 2002 r. do mieszkania małżonków przychodziła I. F., która poinformowała powódkę, że jest kochanką jej męża. Urządzała przy tym awantury i wysyłała powódce sms-y z groźbami, że jeżeli nie odejdzie od męża, to zrobi krzywdę ich młodszemu dziecku.

Powódka nie mogła poradzić sobie z zaistniałą sytuacją. W dniu 10 marca 2002 r. podjęła próbę samobójczą. Chcąc odebrać sobie życie, zażyła kilkadziesiąt tabletek I. i D., w związku z czym została przewieziona do Kliniki (...) Instytutu Medycyny Pracy w Ł.. W dniu wypisu powódka była konsultowana przez psychologa klinicznego, który wskazał, iż przedawkowanie leków nastąpiło impulsywnie, z intencją wywarcia presji na mężu.

W dniu 11 lipca 2005 r. M. S. (1) wyprowadził się ze wspólnego domu stron. Nadal jednak przychodził do żony i urządzał awantury. W dniu 21 lipca 2005 r. przyszedł do mieszkania M. T. i zarzucił jej, iż wydzwaniania do niego do pracy i go

oczernia. Powódka zaprzeczyła, jednak nie mogąc odeprzeć tych zarzutów oraz nie mogąc poradzić sobie z problemami małżeńskimi, w tym z wyprowadzeniem się męża do innej kobiety, podjęła drugą próbą samobójczą, zażywając około 40 tabletek leków. Była hospitalizowana w Klinice (...) Instytutu Medycyny Pracy w Ł., gdzie przebywała do 25 lipca 2005 r.

Od dnia 3 sierpnia 2005 r. do 12 kwietnia 2006 r. powódka pozostawała pod opieką poradni zdrowia psychicznego z rozpoznaniem: zaburzenia osobowości, zaburzenia adaptacyjne, reakcja depresyjna, stan po próbie samobójczej. Była leczona farmakologicznie. Od dnia 17 stycznia 2007 r. pozostawała pod opieką „Gabinetu Psychiatrycznego - M. P.” w Ł., zaś od dnia 13 czerwca 2011 r. pod opieką Przychodni (...) w Ł. z rozpoznaniem - obserwacja w kierunku zaburzeń depresyjnych nawracających.

W okresie od 21 listopada 2011 r. do 27 stycznia 2012 r. M. T. przebywała w Klinice (...) przy (...) Szpitalu (...) w Ł. z rozpoznaniem zaburzeń depresyjno-lękowych, zaś w okresie 8 listopada 2013 r. do 30 grudnia 2013 r. z rozpoznaniem zaburzeń afektywnych dwubiegunowych, epizodu depresji o łagodnym lub umiarkowanym nasileniu, innych mieszanych zaburzeń lękowych, zaburzeń odżywiania się i osobowości.

W lutym 2005 r. powódka została poddana operacji kręgosłupa lędźwiowego. W

dniu 16 czerwca 2011 r. została poddana kolejnej operacji kręgosłupa. Kolejne reoperacje przeszła w styczniu 2013 r. W czerwcu 2013 r. była też leczona z powodu zespołu bólowego odcinka lędźwiowo-krzyżowego z rwą kulszową lewostronną i niedowładem nerwu strzałkowego lewego. W dniu maju 2010 r. powódka poddała się leczeniu operacyjnemu patologicznej otyłości w Klinice im. (...) w Ł..

Mąż nie wspierał powódki w leczeniu. Kiedy podjęła leczenie u lekarza psychiatry, nie informowała go o wszystkich problemach, ponieważ się wstydziła.

W trakcie trwania małżeństwa oboje małżonkowie dopuścili się zdrady. W 1996 r. powódka nawiązała bliższe relacje z kolegą z pracy z K. D.. Romans powódki trwał kilka miesięcy. Także pozwany zdradzał żonę. Nawiązał bliższe relacje z A. S. (1), koleżanką z pracy, którą poznał w 2004 r. W grudniu 2007 r. wziął z nią ślub.

Powódka wzięła kredyt dla B. C., która podpisała się imieniem i nazwiskiem męża powódki na wniosku kredytowym.

Pozwany nie składał zawiadomienia dotyczącego stosowania przez powódkę przemocy wobec niego.

W wyniku fizycznego i psychicznego znęcania się od października 1992 r. do grudnia 2005 r. powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 %, w związku z rozwinięciem się u niej zaburzeń adaptacyjnych o obrazie depresyjnym. Zaburzenia tego rodzaju pojawiają się jako odpowiedź na stresujące wydarzenie życiowe lub w przypadku konieczności przystosowania się do znacznych i trudnych dla jednostki zmian życiowych. Długotrwały i silny stres może wynikać z różnych traumatyzujących sytuacji, jak: rozwód, śmierć bliskiej osoby, ciężka postępująca choroba, emigracja, brak pracy, mobbing, przejście na emeryturę, niemożność osiągnięcia ważnych dla danej jednostki celów. Do charakterystycznych objawów zaburzeń adaptacyjnych zalicza się nastrój depresyjny, lęk i niepokój, zamartwianie się, skłonność do dramatyzowania, wybuchy gniewu, drażliwość, podenerwowanie, poczucie bycia w sytuacji bez wyjścia, poczucie bezradności, ograniczoną zdolność radzenia sobie z codziennymi obowiązkami domowymi, rodzinnymi i zawodowymi, napięcie psychiczne, przygnębienie, smutek, poczucie niepewności przyszłości, niezdolność planowania, bezsenność, zaburzenia łaknienia. Mają one niebagatelny wpływ na codzienne funkcjonowanie w środowisku rodzinnym i w pracy. Przejawiają się znacznym upośledzeniem funkcjonowania społecznego i zawodowego.

U M. T. rozpoznawane od 2005 r. zaburzenia adaptacyjne spowodowane były trudną sytuacją małżeńską i traumatycznymi przeżyciami związanymi z doświadczaniem przemocy. Potwierdza to dokumentacja medyczna z leczenia psychiatrycznego powódki.

Z psychiatrycznego punktu widzenia, M. T. nie jest upośledzona umysłowo. Obecnie występują u niej zaburzenia afektywne dwubiegunowe, aktualnie - epizod depresji o umiarkowanym nasileniu, bez objawów psychotycznych.

Przyczyny zaburzeń afektywnych dwubiegunowych są różne, u większości osób zaburzenia te pojawiają się bez uchwytnej przyczyny a u innych wydarzenia życiowe są czynnikami wyzwalającymi epizod afektywny. Również nie bez znaczenia jest osobowość przedchorobowa. Zaburzenia afektywne dwubiegunowe charakteryzują się cyklicznym przebiegiem, występowaniem przeciwstawnych zaburzeń nastroju i aktywności: zespołów depresyjnych i maniakalnych, które u większości chorych są oddzielone okresami bezobjawowymi. Są one schorzeniami nawracającymi.

Stwierdzone u powódki schorzenia somatyczne takie jak choroba otyłość, schorzenia kręgosłupa, a nawet choroba tarczycy i konieczność leczenia operacyjnego w 1996 r. nie miały wpływu na rozwój zaburzeń adaptacyjnych i afektywnych. Z problemami somatycznymi powódka radziła sobie i potrafiła uzyskać skuteczną pomoc. W stanie psychicznym, w jakim znalazła się na skutek traumatycznych zdarzeń, na polu zawodowym i rodzinnym funkcjonowała gorzej. Korzystała ze zwolnień lekarskich. Fakt deklarowania przez powódkę chęci wywarcia presji na mężu w 2002 r. nie pozostaje w sprzeczności z rozpoznaniem u niej zaburzeń adaptacyjnych.

Głównym czynnikiem wyzwalającym zaburzenia adaptacyjne był fakt zdrady, rozstania, wyprowadzenia się przez pozwanego z domu i wystąpienia z powództwem o rozwód. Powódka nie reagowała racjonalnie, ma cechy osobowości bierno-zależnej. Reagowała na przemoc w domu, podejmując próbę samobójczą, chciała zwrócić na siebie uwagę męża i wyrzucić na nim presję. Czynnikiem wystarczającym do wystąpienia reakcji adaptacyjnej u powódki mogły być problemy małżeńskie, zdrady męża oraz rozstanie stron. Jednak uleganie przemocy może wywołać zaburzenia adaptacyjne, występując jako samodzielny czynnik.

Z punktu widzenia psychologii klinicznej u powódki dominują cechy osobowości bierno - zależnej. M. T. jest osobą, której bardzo zależy na pozytywnej opinii innych ludzi, zabiega o akceptację. Ma trudności z podejmowaniem decyzji, liczy się ze zdaniem innych osób. W sytuacjach zagrożenia reaguje pasywnie, wycofuje się. Są to cechy sprzyjające stosowaniu wobec niej przemocy.

Z dużym prawdopodobieństwem stwierdzone cechy osobowości powódki mają związek ze stwierdzonymi zaburzeniami adaptacyjnymi. Gdyby miała osobowość innego typu (prawidłowo ukształtowaną) i dobrą samoocenę, to nie pozwoliłaby sobie na przemoc ze strony jakiegokolwiek osoby. Wtedy nie byłoby też zaburzeń adaptacyjnych. Obecnie powódka przejawia objawy depresyjne.

Z punktu widzenia neurochirurgii i neurotraumatologii M. T. cierpi przewlekłe z powodu choroby zwyrodnieniowo-dyskopatycznej kręgosłupa, głównie odcinka lędźwiowego, ale także szyjnego i piersiowego. Pobicie powódki nie miało związku przyczynowo - skutkowego ze stwierdzonymi zmianami chorobowymi kręgosłupa. Zmiany te mają podłoże w chorobie samoistnej.

Z punktu widzenia chirurgii ogólnej obrażenia doznane przez powódkę w wyniku stosowania wobec niej przemocy fizycznej w okresie od 1992 r. do 2005 r. opisane w wyroku Sądu Rejonowego Pabianicach z dnia 4 kwietnia 2011 r., sygn. akt II K 140/08 są następstwami, które nie mogą zostać zakwalifikowane jako ciężkie, czy zagrażające życiu, nie wymagały też interwencji lekarskiej. Odniesione w wyniku przemocy fizycznej obrażenia pod postacią stłuczenia głowy, licznych sińców w różnych okolicach ciała, pojedynczych otarć naskórka na kończynach górnych, ubytku naskórka na prawym barku, z medycznego punktu widzenia są powierzchownymi obrażeniami, które w sposób naturalny wycofują się samoistnie nie zostawiając trwałych śladów. Rany oparzeniowe powstałe w wyniku gaszenia papierosa na ciele (skórce i czerwieni wargowej) goją się długotrwale, ale często bez pozostawienia blizn, które można by kwalifikować jako blizny szpecące. W ten sposób należy kwalifikować właśnie niewielkie, wręcz słabo zauważalne blizny (dopiero po wskazaniu ich miejsca przez powódkę). W efekcie brak jest podstaw do przyjęcia, że wskutek doznania powyższych obrażeń powódka odniosła trwałe bądź długotrwałe uszczerbek na zdrowiu w aspekcie fizycznym. Jednakże, następstwa powierzchownych urazów w wyniku pobicia pomimo niedużych lub wręcz słabo

zauważalnych następstw na ciele mogą dawać bóle przykładowo o charakterze mięśniowo-stawowym, utrudniające nawet codzienne funkcjonowanie. Można przyjąć, że dolegliwości bólowe u powódki występowały przez okres 2-3 tygodni po każdym ze zdarzeń, przy czym mogły się na siebie nakładać z uwagi na dużą częstotliwość stosowania przemocy. Powtarzające się akty przemocy fizycznej na jej osobie nie ograniczały codziennego funkcjonowanie powódki, która sprawowała opiekę nad dziećmi, prowadziła gospodarstwo domowe i pracowała zawodowo).

Od 2013 r. powódka posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności do dnia 31.12.2015 r.

Dokonując oceny zebranego materiału sprawy, Sąd I instancji w pierwszej kolejności wskazał na szczególną moc dowodową z jakiej korzysta w postępowaniu cywilnym prawomocny skazujący wyrok sądu karnego. Jak wynika z dyspozycji ze zdania pierwszego przepisu art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Ustalając okoliczności związane ze stanem zdrowia powódki, Sąd Okręgowy oparł się na wszystkich złożonych w rozpoznawanej sprawie opiniach biegłych sądowych. Wskazał, że za dokonaniem pozytywnej oceny złożonych opinii sporządzonych przez lekarzy specjalistów w zakresie psychiatrii, neurochirurgii, neuropsychologii i chirurgii ogólnej przemawia fakt, że przy wydawaniu opinii biegli dysponowali dokumentacją medyczną powódki oraz przeprowadzili stosowne badania, sformułowali wnioski w sposób stanowczy, zaś wszystkie zgłaszane przez strony wątpliwości i zastrzeżenia do wniosków opinii zostały wyczerpująco wyjaśnione w opiniach uzupełniających. Opinie zostały sporządzone zgodnie z wymaganiem fachowości i niezbędną wiedzą specjalną.

Sąd meriti uznał za niewiarygodne zeznania świadka D. S. odnośnie do braku wiedzy o znęcaniu się pozwanego nad powódką, bowiem pozostają one w sprzeczności z zeznaniami świadka J. S. oraz powódki. Zeznali oni, iż informowali świadka o zachowaniu pozwanego, co wydaje się logiczne i racjonalne w świetle doświadczenia życiowego. Zauważyć trzeba, że znęcanie miało miejsce na przestrzeni kilku lat, powódka miała widoczne ślady pobić, była na obdukcjach lekarskich, a po próbach samobójczych przebywała w szpitalu. Trudno w tej sytuacji twierdzić, że świadek nie zdawała sobie sprawy z sytuacji występującej w małżeństwie syna i relacji między małżonkami. Ponadto z uwagi na toczące się postępowanie karne, w którym postawiono pozwanemu zarzuty dotyczące znęcania się psychicznego i fizycznego nad powódką, W. S. (2) i D. S. posiadali wiedzę na temat zachowań ich syna. Sąd nie dał też wiary zeznaniom świadka D. S. także w zakresie, w jakim twierdziła, iż powódka dzwoniła do pracy pozwanego i go oczerniała. Pozostaje to w sprzeczności z zeznaniami świadków A. W. i M. O., którzy pracowali w tej samej firmie, co pozwany i w żadnym zakresie nie byli zainteresowani rozstrzygnięciem tej sprawy. Z tych samych względów za niewiarygodne Sąd I instancji uznał także zeznania świadka A. S. (2), co do powyższych okoliczności. Ponadto, A. S. (1) jest aktualną żoną pozwanego, jest emocjonalnie zaangażowana w spór i stara się przedstawić męża w jak najlepszym świetle, deprecjonując zachowania powódki.

Za niewiarygodne Sąd meriti uznał zeznania świadka W. S. (2), co do opisu zachowań powódki jako wulgarnych, agresywnych, konfliktowych oraz jej postawy życiowej, którą miał cechować materializm. Oceniając zeznania pozwanego oraz świadków D. S. i W. S. (2) nawet przez pryzmat wniosków płynących z opinii biegłego z zakresu neuropsychologii L. S., zgodnie z którymi u powódki dominują cechy osobowości bierno – zależnej, a w sytuacjach zagrożenia reaguje ona pasywnie, wycofuje się, za niewiarygodne należało uznać twierdzenia odnośnie do często występujących u powódki agresywnych zachowaniach wobec męża, niezadowolenia ze statusu majątkowego, dominacji w małżeństwie, wulgaryzmów w języku.

Z kolei zeznania świadka J. S. w pełni korelują z zeznaniami powódki. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że świadek ten nie jest skonfliktowany z żadną ze stron, utrzymuje kontakt z pozwanym i nie starał się przedstawić ojca w złym świetle. Podobnie było w sprawie karnej, gdzie - jak wynika z opinii psychologicznej - starał się jak najbardziej obiektywnie przedstawić zachowania obojga rodziców.

Dokonując oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym mając na uwadze korespondujące ze sobą zeznania powódki oraz świadków J. P. (1), J. S., J. P. (2) i K. H., oraz wnioski płynące z opinii biegłych neuropsychologa i psychiatry Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania powódki, które wskazały na wpływ znęcania się psychicznego

i fizycznego przez pozwanego na jej zdrowie i życie. Za niewiarygodne uznał jedynie twierdzenia powódki w zakresie, w jakim negowała okoliczność dopuszczenia się zdrady małżeńskiej, która została wykazana pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznania świadków B. W. oraz J. C. Sąd meriti uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż wymienieni świadkowie nie posiadali wiedzy na temat relacji panujących między stronami w trakcie trwania związku małżeńskiego.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy stwierdził, że zgłoszone w pozwie roszczenie należy poddać analizie w świetle przesłanek wynikających z art. 23 k.c. i 24 § 1 k.c. art. 448 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W rozpoznawanej sprawie jest oczywiste, że pozwany dopuścił się naruszenia dóbr chronionych prawem, do których zalicza się zdrowie człowieka, jego cześć, godność i nietykalność cielesna. Cześć i godność jako wartości właściwe każdemu człowiekowi uznaje się przy tym za jedne z najważniejszych dóbr osobistych, podlegających szczególnej ochronie (vide wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71 oraz z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87). Bezprawność naruszenia została wykazana i potwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym sprawcę M. S. (1). Nie budzi zatem wątpliwości, że spełnione zostały przesłanki z art. 24 § 1 k.c., wobec dopuszczenia się przez pozwanego rażącego i umyślnego naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci jej zdrowia, czci, godności oraz nietykalności cielesnej. Działania pozwanego polegające na wieloletnim znęcaniu się nad powódką, godziły w jej zdrowie ujmowane zarówno w aspekcie fizycznym jak i psychicznym. Szarpiąc, popychając, uderzając, przypalając papierosami, ciągnąc za włosy, dopuścił się także naruszenia jej nietykalności cielesnej. Ublizanie żonie, obraźliwe zachowanie, godziły również w jej cześć i godność.

W wyniku fizycznego i psychicznego znęcania się od października 1992 r. do grudnia 2005 r. u powódki rozwinęły się zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym. Obecnie nadal występują u niej objawy neurotyczne (wzmoczone napięcie emocjonalne, postawa lękowa w sytuacjach trudnych, okresowa apatia, poczucie bezradności). Powódka ma obniżoną samoocenę i odporność na stres. Przejawia tendencje do reakcji lękowych w sytuacjach zagrożenia, zwłaszcza przypominających te już przebyte.

Wprawdzie sam fakt pobicia powódki nie miał związku przyczynowo - skutkowego ze stwierdzonymi zmianami chorobowymi kręgosłupa, jednakże zaburzenia depresyjne przebiegają bardzo często pod maską zespołu bólowego kręgosłupa. W przypadku powódki chodzi o wielomiejscową, samoistną chorobę zwyrodnieniową - dyskopatyczną kręgosłupa. W takich sytuacjach próg odczuwania bólu w zespołach depresyjnych jest wyraźnie obniżony, co pociąga za sobą „bezskuteczność” nawet wielokrotnych i bardzo poszerzonych w swym zakresie przeprowadzanych u powódki w związku z chorobą kręgosłupa, zabiegów neurochirurgicznych.

W ocenie Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że obecny stan zdrowia M. T., przeżywane przez nią cierpienia oraz nieumiejętność adaptacji pozostają w normalnym związku przyczynowym z faktem znęcania się nad nią przez pozwanego.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody wskutek jej nagannego zachowania się wobec męża, w tym posługiwania się przez nią szantażem emocjonalnym w postaci dwukrotnego podjęcia próby samobójczej celem wywarcia na mężu presji, dopuszczenia się zdrady małżeńskiej, bezprawnego wykorzystania dokumentów z podrobionym podpisem pozwanego celem uzyskania bez jego wiedzy kredytu, agresji wobec pozwanego i jego znajomych, Sąd I instancji zaznaczył, że stwierdzenie w wyroku karnym popełnienia przestępstwa, nie stoi na przeszkodzie ustaleniu, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody

spowodowanej przez skazanego. Podniósł, że zachowanie poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia. Przyczynienie występuje więc wtedy, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy można dojść do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie by nie powstała lub przybrałaby mniejsze rozmiary.

Sąd Okręgowy wskazał, że zdarzenia związane z wieloletnim stosowaniem przemocy wobec M. T. i rozwód doprowadziły u niej do rozwoju zaburzeń adaptacyjnych o obrazie depresyjnym. Głównym czynnikiem wyzwalającym zaburzenia adaptacyjne był fakt zdrady, rozstania, wyprowadzenia się przez pozwanego z domu i wystąpienia z powództwem o rozwód. Mając cechy osobowości bierno-zależnej powódka nie reagowała racjonalnie. Reagowała na przemoc w domu, podejmując próbę samobójczą, chciała zwrócić na siebie uwagę męża i wyrzucić na nim presję. Wskazane cechy osobowości powódki mają związek ze stwierdzonymi u niej zaburzeniami adaptacyjnymi. Gdyby miała prawidłowo ukształtowaną osobowość i dobrą samoocenę, nie pozwoliłaby na stosowanie wobec niej przemocy ze strony jakiegokolwiek osoby. Tym samym nie powstałyby zaburzenia adaptacyjne. Jednakże nie można czynić powódce z tego powodu zarzutu. W ocenie Sądu meriti, wskazanych okoliczności nie można rozważać w kategoriach przyczynienia się powódki do powstania szkody, bowiem nie stanowią one nawet w najmniejszym stopniu usprawiedliwienia dla przemocy, jakiej dopuszczał się pozwany wobec żony. W kategoriach przyczynienia się nie można też rozważać faktu romansu powódki z K. D.. Związek ten trwał kilka miesięcy. Pamiętać jednak należy, że pozwany również zdradzał żonę. Przede wszystkim zdrada małżeńska ani okoliczność używania przez powódkę wulgarnych słów wobec męża czy jego matki w czasie awantur, nie jest okolicznością usprawiedliwiającą zachowanie się pozwanego.

Odnosząc się do stawianego powódce zarzutu oczerniania go przez żonę w oczach jego współpracowników oraz sfalszowania jego podpisu celem uzyskania kredytu, Sąd meriti zauważył, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził dopuszczenia się takich zachowań przez M. T.. W szczególności, zaofiarowany materiał dowodowy, nie pozwolił na ustalenie, jak wyglądał mechanizm wyłudzenia kredytów i jaki był w nim udział powódki.

W tych warunkach, w ocenie Sądu I instancji, w realiach rozpoznawanej sprawy, brak jest podstaw do ustalenia przyczynienia się powódki do powstania lub zwiększenia szkody.

Odnosząc się do zasad przyznawania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy podniósł, że pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze rozstrzygnięcie w tym zakresie należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie mieć na względzie wyłącznie subiektywne odczucia poszkodowanego. Wielkość zadośćuczynienia zależy zatem od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rodzaju naruszonego dobra, natężenia i czas trwania naruszenia, trwałości skutków naruszenia, ich nieodwracalnego charakteru polegającego zwłaszcza na kalectwie, długotrwałości i przebiegu procesu leczenia, stopnia ich uciążliwości, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, a także stopnia winy sprawcy.

Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, że stan psychiczny, w jakim powódka znalazła się na skutek traumatycznych zdarzeń miał wpływ na jej życie rodzinne i zawodowe. M. T. gorzej funkcjonowała. Korzystała ze zwolnień lekarskich. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj okoliczność, że ślady stosowanej wobec niej przemocy często był widoczne, co wiązało się z uczuciem wstydu. Powódka zmuszona była je zakrywać. Mając na uwadze szeroki zakres i rozmiar doznanych przez powódkę urazów i ich następstw, zasadnym jest przyjęcie, że cierpienia fizyczne były znaczną składową życia powódki w tym czasie. Odniesione obrażenia pourazowe, jak i rany pooparzeniowe musiały wiązać się z dużymi dolegliwościami bólowymi. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że okres czasu, w trakcie którego dochodziło do stosowania przez pozwanego wobec powódki przemocy - wyniósł ponad 10 lat. Zdarzenia związane z wieloletnim stosowaniem przemocy wobec M. T. doprowadziły u niej do rozwoju zaburzeń adaptacyjnych o obrazie depresyjnym, z czym wiąże się 10 % uszczerbek na zdrowiu. Powódka nie mogąc sobie poradzić z istniejącą sytuacją, próbowała odebrać sobie życie, zmuszona była podjąć leczenie psychiatryczne. Wielokrotnie była hospitalizowana. Jej stan psychiczny miał również negatywny wpływ na stan jej zdrowia, powodując w odczuciu powódki bezskuteczność wielokrotnych i bardzo poszerzonych zabiegów neurochirurgicznych związanych z chorobą zwyrodnieniową - dyskopatyczną kręgosłupa, na którą cierpi. U powódki nadal występują

objawy neurotyczne przejawiające się wzmożonym napięciem emocjonalnym, postawą lękową w trudnych sytuacjach, okresową apatią, i poczuciem bezradności. Ma ona obniżoną samoocenę i odporność na stres. Nie potrafi związać się z kolejnym partnerem, przejawia tendencje do reakcji lękowych w sytuacjach zagrożenia.

Kierując się przedstawionymi wyżej względami, Sąd I instancji uznał, że doznana przez powódkę krzywdę rekompensuje kwota w wysokości 65000 zł. Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia ponad tę kwotę uznał za wygórowane i powództwo w tym zakresie oddalił.

Dalej Sąd meriti uznał za bezzasadny zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia co do okresu od 1992 r. do lipca 1993 r., z uwagi na treść art. 442¹ k.c.

Orzeczenie o odsetkach ustawowych Sąd Okręgowy oparł na podstawie art. 481 § 1 i art. 455 k.c. Podniósł, że zgłoszenie pozwanemu żądania zapłaty świadczenia z tytułu zadośćuczynienia nastąpiło w chwili doręczenia mu odpisu pozwu, tj. w dniu 9 września 2013 r. Strona pozwana pozostaje zatem w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia od dnia 10 września 2013 r.

Sąd I instancji nie znalazł, w okolicznościach sprawy, możliwości zastosowania instytucji miarkowania odszkodowania w trybie art. 440 k.c., zważywszy na fakt, że wymóg uwzględnienia zasad moralnych przy miarkowaniu odszkodowania powoduje, iż niedopuszczalne jest obniżenie odszkodowania, w sytuacji gdy sprawcy szkody można przypisać wysoki stopień winy. Ponadto Sąd meriti podzielił wypowiedziany w piśmiennictwie pogląd wyłączający dopuszczalność korygowania ustawowych przesłanek miarkowania odszkodowania poprzez odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, wskutek przyjęcia, że art. 440 k.c. wyczerpująco reguluje miarkowanie odszkodowania w reżimie odpowiedzialności deliktowej.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd I instancji uzasadnił treścią art. 100 zd. 1 k.p.c. i dokonał ich stosunkowego rozliczenia. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł oraz opłatę od pełnomocnictwa wynoszącą 17 zł. Nakazał również pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Łodzi opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionego powództwa (3250 zł) i wydatków na biegłych (1758, 42 zł).

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powódki kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa z uwagi na przedmiot postępowania, jej sytuację życiową, majątkową, zdrowotną.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo, zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wyroku, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną i wszechstronną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, zwłaszcza dowodu z dokumentacji medycznej powódki oraz dowodów z opinii biegłych wydanych w sprawie wskutek ich oceny w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy i logicznego myślenia,

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu orzeczenia wywodów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu zwłaszcza co do wzajemnych relacji pomiędzy dokumentacją medyczną powódki, a wydanymi w sprawie opiniami biegłych oraz pomiędzy tymi opiniami, braki w poczynionych ustaleniach faktycznych, a także wewnętrzną sprzeczność twierdzeń zawartych w uzasadnieniu,

c) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w:

- ustaleniu przyczyn powstania u powódki zaburzeń adaptacyjnych z obrazem depresyjnym wbrew treści dokumentacji medycznej oraz opinii biegłej psychiatry J. D.,

- ustaleniu istnienia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy cierpieniami powódki, wynikającymi z stanu jej zdrowia psychicznego i fizycznego, a zachowaniami pozwanego, opisanymi w wyroku skazującym,

- błędnym uznaniu, że posługiwanie się przez powódkę szantażem emocjonalnym wobec pozwanego, dwukrotnym podjęciem próby samobójczej z intencją wywarcia na nim presji, dopuszczenie się zdrady małżeńskiej, bezprawne wykorzystanie dokumentów z podrobionym podpisem pozwanego celem uzyskania kredytu, bez jego wiedzy nie stanowią naruszenia obiektywnych reguł postępowania i nie stanowią o przyczynieniu się przez nią do powstania krzywdy,

- błędnym uznaniu, że poczucie traumy u powódki potęgowane było widocznymi dla osób trzecich śladami pobić mimo braku ku temu podstaw w materiale dowodowym,

2) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez przyznanie powódce zadośćuczynienia mimo braku ku temu przesłanek, a nadto z ostrożności procesowej przez przyznanie go w kwocie nieodpowiedniej do doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, a także stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu i przez to rażąco wygórowanej, w związku z czym nie spełnia ono roli kompensacyjnej, ale represyjną wobec pozwanego.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości ewentualnie o obniżenie zasądanego na rzecz powódki zadośćuczynienia do kwoty 10000 zł, a także o rozstrzygnięcie o kosztach procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i obciążenie pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne, poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji ustalił bowiem istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty naruszenia prawa procesowego, z uwagi na to, że prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną poczynionych ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu danego przepisu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r., I CKN 1532/00).

Na wstępie wskazać należy, że chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Przede wszystkim zauważyć należy, że zgodnie z powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie poglądem, uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia powyższego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 r., II PK 202/10 i z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09). W rozpatrywanej sprawie uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawiera szczegółowe ustalenia faktyczne, ocenę dowodów i rozważania pozwalające odtworzyć tok rozumowania Sądu Okręgowego. Nie jest zatem dotknięte tego rodzaju uchybieniami, które mogłyby skutkować wzruszeniem

zakwestionowanego apelacją orzeczenia. Apelacja pozwanego nie przedstawia argumentacji, która mogłaby powyższą ocenę podważyć.

Dowolne jest twierdzenie skarżącego, iż Sąd pierwszej instancji przyjął istnienie związku przyczynowego między jego zachowaniem a stwierdzonymi u powódki schorzeniami kręgosłupa. Dokładna analiza stanowiska Sądu Okręgowego wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia wskazuje w sposób jednoznaczny, że nie ma podstaw do stwierdzenia związku przyczynowo - skutkowego między pobiciami powódki przez jej byłego męża, a stanem kręgosłupa. Przywołane przez Sąd meriti stanowisko biegłego neurochirurga odnoszące się do obniżenia progu bólu w zespołach depresyjnych i wpływa na odczuwanie przez pacjenta, u którego istnieje samoistna, obiektywnie stwierdzona choroba zwyrodnieniowo - dyskopatyczna kręgosłupa, uzasadnia jedynie subiektywne odczucie powódki o bezskuteczności leczenia, w tym zabiegów neurochirurgicznych przeprowadzanych na tym narządzie. Subiektywizm takiego przeświadczenia pacjenta, u którego występują zaburzenia osobowościowe i psychiczne został podkreślony przez użycie cudzysłowu przy określeniu niezadowolających skutków leczenia kręgosłupa u powódki. W tych warunkach nie ma żadnych podstaw do postawienia Sądowi pierwszej instancji zarzutu błędnego zakwalifikowania występujących u powódki dolegliwości kręgosłupa o charakterze jako skutku działań pozwanego. Odmienne stanowisko skarżącego wyrażone w apelacji świadczy jedynie o niezrozumieniu treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Samoistość wspomnianej choroby nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego, co znajduje uzasadnienie we wnioskach opinii biegłego lekarza neurochirurga.

Kolejnym nieporozumieniem zdaje się być zarzut dotyczący oceny opinii biegłych lekarza psychiatry oraz neuropsychologa. Zgodnie z wnioskami tychże opinii Sąd Okręgowy przyjął, co nie jest kwestionowane przez skarżącego, że u powódki dominują cechy osobowości bierno – zależnej, które z dużym prawdopodobieństwem mają związek z występującymi u powódki zaburzeniami adaptacyjnymi. Oczywiście zgodzić się należy z pozwanym, że nie mógł on mieć wpływu na wystąpienie u powódki cech osobowości nieprawidłowo ukształtowanej. Przede wszystkim jednak, co pomija skarżący, takiego skutku popełnienia przestępstwa na szkodę żony Sąd meriti pozwanemu nie przypisał. Natomiast, zgodnie z prawidłowo ustaloną podstawą faktyczną rozstrzygnięcia, wskazał że stwierdzone u powódki zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym rozwinęły się w następstwie wieloletniego znęcania się nad nią przez męża. Między powyższymi stwierdzeniami nie ma sprzeczności. Okoliczność, że typ osobowości powódki sprzyja powstawaniu zaburzeń adaptacyjnych nie oznacza, iż nie pozostają one w związku z doznawaniem przemocy. Potwierdziła to jednoznacznie w opinii podstawowej, uzupełniającej i ustnej biegła psychiatra J. S. – D.. Jak wyjaśnił z kolei biegły neuropsycholog L. S. związek aktualnego stanu psychicznego powódki z nieprawidłowo ukształtowanym typem osobowości jest tego rodzaju, że gdyby M. T. miała osobowość innego typu (prawidłowo ukształtowaną) i dobrą samoocenę, to nie pozwoliłaby sobie na przemoc ze strony męża. Co w żaden sposób nie usprawiedliwia stosowania przez pozwanego przemocy wobec żony, ani nie zmniejsza rozmiaru krzywdy wyrządzonej podjętymi przez niego czynami karalnymi. Jak wyjaśnił biegły neuropsycholog nieprawidłowo ukształtowana osobowość nie utrudniała powódce funkcjonowania społecznego i zawodowego oraz nie wpływała na umiejętność radzenia sobie z poważnymi problemami zdrowotnymi (somatycznymi), natomiast całkowicie uniemożliwiła jej poradzenie sobie z problemami małżeńskimi, co w efekcie doprowadziło do podjęcia przez nią dwukrotnie prób samobójczych. W efekcie za trafne należy uznać ustalenie Sądu I instancji znajdujące wsparcie w konkluzjach opinii sporządzonych przez wspomnianych biegłych, wiążące wystąpienie u powódki zaburzeń adaptacyjnych oraz stwierdzenie u niej wzmoczonej reakcji lękowo – depresyjnych z doznawanymi przez nią traumatycznymi zdarzeniami w wyniku przemocy fizycznej i psychicznej ze strony pozwanego. Ekspozowana przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji treść zapisów w dokumentacji medycznej powódki, zwłaszcza dotyczących konsultacji psychologicznych po próbach samobójczych (skądinąd lakoniczna), w których odnotowano chęć wywarcia presji na mężu wobec jego zdrady i zamiaru opuszczenia rodziny, również nie podważają ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy i wniosków wyprowadzonych na ich podstawie. Okoliczność, że bezpośrednim wyzwalaczem prób samobójczych był zmanifestowany przez męża zamiar zakończenia małżeństwa stron (co usprawiedliwia fakt, że na tym koncentrują się zapisy w wywiadach medycznych), nie przeczy trafności konstatacji biegłych, że taka reakcja była wynikiem zaburzeń adaptacyjnych, które rozwinęły się na skutek wieloletniego doświadczania przemocy, powodującego znaczne obniżenie odporności na stres, czemu z kolei sprzyjał wrodzony typ osobowości bierno – zależnej występujący u powódki. Biegły psychiatra w opinii uzupełniającej wyjaśnił

jednoznacznie, że uszczerbek na zdrowiu powódki jest związany z jej stanem zdrowia będącym wynikiem przede wszystkim znęcania się psychicznego i fizycznego nad powódką. Okoliczność, że powstaniu tego typu zaburzeń sprzyja również typ osobowości pokrzywdzonej nie niweczy istnienia wężła przyczynowo – skutkowego między działaniami pozwanego a stwierdzonymi u powódki zaburzeniami psychicznymi, według obrazu medycznego z 2005 r. Konkludując, sposób argumentacji apelującego, należy postrzegać jedynie jako przyjętą linię obrony, która nie zasługuje na aprobatę, bowiem jej przyjęcie prowadziłoby do nieakceptowalnego wniosku, że wieloletnie stosowanie fizycznej i psychicznej przemocy nie wywołuje jakiegokolwiek krzywdy, zwłaszcza jeżeli dotyka osobę o nieprawidłowo ukształtowanej osobowości, o zaniżonej samoocenie i odporności na stres, w sensie psychicznym uzależnionej od sprawcy czynu karalnego. Akceptacja dla zaprezentowanej przez skarżącego argumentacji prowadziłaby do wniosku, że to ofiara przestępstwa jest winna jego popełnienia, gdyż jej osobowość stwarzała sprzyjający klimat do stosowania wobec niej przemocy. Stanowisko takie należy stanowczo odrzucić, stwierdzając jednocześnie, że świadczy ono o skrajnym braku krytycyzmu pozwanego wobec własnego postępowania.

W ramach zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego skarżący podniósł nadto, że materiał dowodowy nie dawał podstaw do ustalenia, że poczucie traumy u powódki było potęgowane widocznymi dla osób trzecich śladami pobić. Wbrew stanowisku skarżącego podstawę do takiego ustalenia dał dowód z opinii biegłego chirurga, który po dokonaniu analizy działań pozwanego i powstałych w związku z nimi u powódki obrażeń, opisanych w prawomocnym wyroku karnym skazującym stwierdził, że nie wymagały one interwencji lekarskiej i z medycznego punktu widzenia były obrażeniami powierzchownymi, jednak mając na uwadze zakres i częstotliwość urazów i ich następstw w postaci sińców, drobnych blizn, czy ran pooparzeniowych, cierpienia fizyczne były znaczną składową życia powódki w długim okresie. Mimo stosunkowo krótkiego czasu ustępowania dolegliwości bólowych i szybkiego powrotu do całkowitej sprawności po jednorazowym incydencie przemocowym, nie może ująć z pola widzenia, że z uwagi na opisany w wyroku karnym sposób działania pozwanego i czas trwania działań przestępnych, powtarzalność aktów przemocy mogła powodować nakładanie się kolejnych krzywd, co uzasadnia tezę Sądu meriti o ich szerokim zakresie, mimo ich stosunkowo niewielkiej wagi jednostkowej. Skoro w toku sprawy prawidłowo ustalono, że skutkiem obrażeń doznawanych przez powódkę było występowanie sińców, jest oczywiste w świetle zasad doświadczenia życiowego, że były one widoczne dla innych osób, co jest faktem powszechnie znanym i nie wymaga prowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego.

Konkludując niezasadny okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Formułując omawiany zarzut, apelujący nie wykazał, by Sąd I instancji w ramach analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego naruszył zasady logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, a jedynie tego rodzaju argumenty mogłyby podważyć ocenę przyjętą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W orzecznictwie podkreśla się, że jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu – na podstawie tego materiału dowodowego – można było wysnuć wnioski odmienne (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 i z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04). W szczególności niewadliwie ocenione zostały dowody z opinii biegłych, przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. oraz na podstawie właściwych dla ich przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłych, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Wspomniane kryteria pozwoliły na pozytywną ocenę powyższych dowodów.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia nie nasuwa również zastrzeżeń pod kątem zastosowania prawa materialnego, a mianowicie art. 361 § 1 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, szkoda jest zwykle następstwem tego zdarzenia. Przy czym w orzecznictwie podkreśla się, że nie wyłącza normalności okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie „normalne następstwo” nie musi oznaczać skutku koniecznego. Zobowiązany odpowiada na zasadzie art. 361 § 1 k.c. za normalne następstwa działania lub zaniechania, które nie zawsze będą bezpośrednimi jego następstwami. Dla stwierdzenia, co jest normalnym następstwem zdarzenia, należy badać

istniejące obiektywnie zależności pomiędzy kolejnymi zdarzeniami, z których jedno będą przyczyną drugich, te ostatnie zaś skutkiem pierwszych. Jeżeli zależności te mogą być uznane za normalne, tzn. jeżeli zdarzenia przyjęte za przyczyny w granicach doświadczenia życiowego zdolne są wywołać zdarzenia - skutki, to można mówić o istnieniu związku przyczynowego, który uzasadnia odpowiedzialność zobowiązanego za skutek końcowy (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 12 grudnia 1961 r., I CR 974/60).

Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia. O kwalifikacji zaś następstw jako normalnych decyduje oparta na obiektywnych okolicznościach ocena przy pomocy doświadczenia życiowego i aktualnych wskazań wiedzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05). Mając na uwadze powyższe rozważania, wbrew sugestiom skarżącego, w świetle poczynionych ustaleń faktycznych oraz przeprowadzonych dowodów, nie ma podstaw do uznania, że wystąpienie u powódki zaburzeń adaptacyjnych i związany z nim trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10 % nie stanowi normalnego następstwa wieloletniego znęcania się fizycznego i psychicznego nad powódką.

Kolejny z zarzutów podniesionych przez apelującego dotyczy sfery ocen prawnych i miałby polegać na niewłaściwym zastosowaniu przepisów o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c. oraz art. 445 k.c.), co ostatecznie doprowadziło do przyznania M. T. zadośćuczynienia, ewentualnie rażącego zawyżenia jego wysokości w stosunku do doznanej przez nią krzywdy. W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd I instancji nie pominął dowodów potwierdzających fakt dopuszczenia się zdrady małżeńskiej przez powódkę ani treści zapisów w dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia psychiatrycznego, potwierdzających chęć wywarcia presji na mężu, w celu zapobiegnięcia rozpadowi małżeństwa stron. Skonstatował jedynie prawidłowo, że powyższe okoliczności nie miały wpływu na powstanie krzywdy wyrządzonej przez pozwanego wskutek popełnienia przestępstwa znęcania się nad powódką. Podkreślić należy, że w myśl art. 362 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody - a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej; skutek następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego w konstrukcji przyczynienia należy traktować jako przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej. Taka zależność w realiach sprawy nie zachodzi. Konstruując zarzuty w tym zakresie pozwany całkowicie bezrefleksyjnie pomija okoliczność, że sam dopuszczał się kilkakrotnie zdrad małżeńskich, natomiast nie sposób dociec, jaki wpływ na dopuszczenie się przez niego przestępstwa znęcania się nad powódką w okresie od października 1992 r. do stycznia 1997 r. i od października 1998 r. do maja 2002 r. było podjęcie przez nią próby samobójczej w marcu 2002 r., a następnie w sierpniu 2005 r., w celu wywarcia na mężu presji i utrzymania małżeństwa stron. Nie do zaakceptowania jest przy tym stanowisko apelującego, który zdaje się dowodzić, że kontynuowanie stosowania przemocy w stosunku do żony, było formą obrony przed stosowaniem wobec niego szantażu emocjonalnego, któremu zresztą nie uległ. Wreszcie, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy, bez wpływu na rozstrzygnięcie pozostaje okoliczność zaciągnięcia przez powódkę kredytu dla koleżanki i jej relacji finansowych ze świadkami J. P. (2) i B. C., które miały miejsce po dniu 30 lipca 2005 r. (końcowa data czynu karalnego przypisanemu pozwanemu). Ponadto prawidłowo przyjął Sąd I instancji, że okoliczność sfalszowania przez powódkę podpisu pozwanego na wniosku kredytowym nie została udowodniona.

Analizując powyższe zarzuty zgłoszone przez apelującego z punktu widzenia oceny trafności wytoczonego powództwa w aspekcie ewentualnej wzajemności naruszeń dóbr osobistych stron, podkreślić należy, że wzajemność naruszeń nie znosi bezprawności zachowania pozwanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1977 r., I CR 184/77 i z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 sierpnia 2013 r., I ACA 293/13), jednak może wpływać na zakres ewentualnej odpowiedzialności, w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Sąd Apelacyjny nie aprobuje poglądu wyrażonego w apelacji, że ewentualne naganne działania powódki odbierają działaniom pozwanego znamiona bezprawności. W okolicznościach sprawy, udowodniony znaczny ciężar i szeroki zakres naruszenia dóbr osobistych powódki wskutek działań M. S. (1) nie pozwala na uwzględnienie stanowisko skarżącego, że zasada „czystych rąk” miałyby go ochronić przed zgłoszonym przez powódkę roszczeniem. W przypadku naruszenia dóbr osobistych nie znajduje zastosowania zasada wzajemności, w szczególności pozwany nie miał prawa popełniać przestępstwa znęcania się nad żoną przez wiele lat, niezależnie od jej zawinienia w rozpadzie pożycia małżeńskiego, ani ewentualnie nagannych zachowań wobec osób trzecich. Ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie są słuszne i zasługują na aprobatę. Naruszenia dóbr osobistych nie znoszą się bowiem wzajemnie i bezprawności działania pozwanego nie wyłącza działanie w ramach retorsji za naruszenie dóbr osobistych przez powoda. Stąd też byłoby sprzeczne z zasadami społecznego współżycia nieudzielenie ochrony dobru naruszonemu, lecz tolerowanie - przez odmowę udzielenia tej ochrony - bezprawności postępowania, co mogłoby w wielu wypadkach zachęcać stronę przeciwną do dalszych naruszeń (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 2015 r., I ACa 902/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 sierpnia 2013 r., I ACa 293/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 kwietnia 2014 r., I ACa 30/14, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98, z dnia 2 czerwca 1977 r., I CR 184/77 i z dnia 30 kwietnia 1970 r., II CR 103/70). Stąd też uwzględnieniu powództwa nie sprzeciwia się klauzula generalna z art. 5 k.c. Wreszcie zaznaczyć należy, że w przypadku wzajemnego naruszenia przez obie strony sporu dóbr osobistych żądania o naruszenie dóbr osobistych nie znoszą się wzajemnie, lecz podlegają odrębnemu rozpatrzeniu, a rzeczą strony powodowej jest wskazanie ilości naruszeń dóbr w związku z którymi dochodzona jest ochrona. Reasumując, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że stanowisko apelującego, który próbował usprawiedliwić swoje działanie, nie mogło odnieść zamierzonego przez niego skutku w postaci uwolnienia go od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powódki.

Zamierzonego skutku nie mogą również odnieść podniesione przez pozwanego` zarzuty dotyczące obrazy art. 448 k.c. Stanowisko Sądu I instancji jest przekonujące i nie może być podważone ani co do zasady przyznania zadośćuczynienia, ani ze względu na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Powołany przepis przewiduje świadczenie pieniężne jako rekompensatę za naruszenie dobra osobistego, dopuszczając zasądzenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Oceny czy w konkretnym przypadku nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, należy dokonywać przy przyjęciu kryteriów poddanych obiektywizacji, uwzględniających odczucia ogółu, a także powszechnie przyjmowane i wynikające z obyczajów normy postępowania. Działania pozwanego zostały zakwalifikowane jako przestępstwo z 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za popełnienie powyższych przestępstw pozwany został prawomocnie skazany. Powyższe prawomocne orzeczenie co do winy M. S. (1) wiąże Sąd w niniejszej sprawie na podstawie art. 11 k.p.c., zatem już z tego tylko względu należało uznać, że działanie pozwanego było bezprawne i naruszało dobra osobiste powódki. Oczywiście powołany przepis o charakterze procesowym nie reguluje i nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej. O skutkach cywilnoprawnych wynikających z czynu objętego prawomocnym wyrokiem skazującym decyduje cywilne prawo materialne. Jednakże istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji wyroku skazującego, a sąd ten jest pozbawiony możliwości dokonywania ustaleń w tym zakresie, w szczególności ustaleń odmiennych niż poczynione na podstawie wyroku z procesu karnego. Wyłączona jest jedynie możliwość dowodzenia w procesie cywilnym, że prawomocny skazujący wyrok karny z jakichkolwiek przyczyn jest wadliwy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 czerwca 2013 r., I ACa 709/12). Przywołane wyżej rozważania w pełni uzasadniają zasadność przyznania powódce zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

W motywach wyroku z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, Sąd Najwyższy stwierdził, że dobra osobiste są czymś szczególnie cennym, trzeba więc dążyć do zapewnienia ich ochrony w każdym przypadku, w którym odniesiony w nich uszczerbek znajduje potwierdzenie nie tylko w odczuciu samego zainteresowanego, ale i w zobiektywizowanej ocenie zewnętrznej. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych. Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania powinien wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra, jego ciężar gatunkowy. Ponadto sąd winien zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07 przesłanką do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych nie jest wyłącznie wina umyślna lub rażące niedbalstwo sprawcy. Wysokość kwoty jest zależna od stopnia naruszenia określonego dobra. Ciężar gatunkowy dóbr osobistych w postaci czci, godności, zdrowia i nietykalności cielesnej należy do najwyższych w hierarchii wartości, zatem powinny one zasługiwać na wzmożoną ochronę. Zasadnie zatem podniósł Sąd I instancji, że ważąc odpowiedniość zadośćuczynienia, musi mieć na względzie, że życie, zdrowie i integralność cielesna człowieka są dobrami najcenniejszymi, a ich naruszenie ze swej istoty stanowi znaczną dolegliwość psychiczną dla pokrzywdzonego.

Za chybiony należało również uznać zarzut dotyczący naruszenia art. 445 § 1 w zw. z art. 448 k.c. Brak jest bowiem podstaw do uznania, iż zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia tego, że kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jego ustalania. Zatem zarzut zawyżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd orzekający w tym zakresie. Zważyć przy tym należy, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym charakterem szkody a zatem z natury rzeczy trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest rażąco wygórowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/2004), co w przedmiotowej sprawie nie występuje.

Jak wskazuje się w literaturze i orzecznictwie z uwagi na to, że zadośćuczynienie z reguły określa się w pieniądzu, a ma ono na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego, ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar tych cierpień, związanych z zaistnieniem szkody, jak i niedogodności powstałe wskutek doznanych urazów, a także trwałych negatywnych następstw zdarzenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 r., III APA 9/04). Zadośćuczynienie należne osobie poszkodowanej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03). Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd I instancji uwzględnił i właściwie wyważył wszystkie okoliczności istotne z punktu widzenia jego rozmiaru. Przede wszystkim zaakcentować należy długotrwałość stosowania przemocy wobec powódki, które doprowadziło do uszczerbku na zdrowiu. Przy dokonaniu oceny na grudzień 2005 r., uszczerbek ten wynosi 10 %. W konsekwencji uznać należało, że wielkość krzywdy wyrządzonej powódce wskutek znęcania się nad nią psychicznie i fizycznie przez okres ponad 9 lat została przez Sąd Okręgowy oceniona prawidłowo.

W świetle powyższych rozważań, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona. Oceniając rozmiar krzywdy, słusznie bowiem uznał Sąd pierwszej instancji, że adekwatną kwotą tytułem zadośćuczynienia stanowi kwota 65000 zł. W ocenie Sądu odwoławczego kwota ta uwzględnia rozmiar cierpień powódki, odpowiada przesłance „odpowiedniości”,

spełniając tym samym w należyтым stopniu swoją funkcję kompensacyjną, a jednocześnie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanego za bezzasadną i na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. i orzekł, jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 2 sentencji) orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika powódki w osobie adwokata, które wynosi 2.700 zł i zostało ustalone w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., w

sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461).

Początek formularza

Dół formularza